



**PG VIII TK 100/13**

**P 34/13**

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	09. 04. 2014
L.dz. ....	L.zał. ....

**TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY**

W związku z pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Białymstoku III Wydziału Karnego o zbadanie zgodności przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zmianami), w zakresie, w jakim – wedle stanu na dzień marca 2013 r. – nie dopuszczał uboju zwierząt wykonywanego według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne zarejestrowanych w Polsce związków wyznaniowych, z art. 53 ust. 2 i ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

– na podstawie art. 33 w związku z art. 27 pkt 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zmianami) –

**przedstawiam następujące stanowisko:**

**postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zmianami) – z uwagi na niedopuszczalność orzekania.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Białymstoku III Wydział Karny zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym o zbadanie zgodności unormowania art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt ze wskazanymi w petitum wzorcami kontroli.

Pytanie prawne Sądu Rejonowego zostało przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu w związku z następującym stanem faktycznym oraz prawnym.

Postanowieniem z dnia        kwietnia 2013 r. Prokuratura Rejonowa w Białymstoku odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zaistniałego w dniu        marca 2013 r. w T        uboju jednej sztuki bydła bez uprzedniego pozbawienia zwierzęcia świadomości, to jest czynu określonego w art. 35 ust. 1 w związku z art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, wobec niestwierdzenia znamion czynu zabronionego. Zażalenie na to postanowienie złożyli: Powiatowy Lekarz Weterynarii w Białymstoku, Stowarzyszenie Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt Animals z siedzibą w Gdyni oraz Fundacja na Rzecz Ochrony Zwierząt Ius Animalia z siedzibą w Pruszkowie.

Zdaniem Sądu Rejonowego, kwestionowana norma, zawarta w art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, zakazująca uśmiercania zwierząt kręgowych w ubojniach bez uprzedniego pozbawienia świadomości przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, koliduje z regulacjami art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, jak również art. 2 pkt 2 i pkt 9 oraz art. 19 ust. 2 pkt 9 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania,

uniemożliwiając obywatelom wytwarzanie, nabywanie i posiadanie artykułów potrzebnych do przestrzegania reguł religijnych, a gminom żydowskim dbanie o ubój rytualny.

Uzasadnienie pytania prawnego zawiera również pogląd, że wspomniany wyżej przepis ustawy o ochronie zwierząt jest niezgodny z art. 53 ust. 2 i ust. 5 Konstytucji RP, uniemożliwia bowiem wyznawcom judaizmu spożywanie mięsa zgodnie z zaleceniami religijnymi właściwymi dla praktykowania tej religii, poprzez zakaz uśmiercania zwierząt kręgowych w ubojniach bez uprzedniego pozbawienia świadomości.

Ocena poglądów prawnych oraz zarzutów przedstawionych w pytaniu prawnym Sądu Rejonowego w Białymstoku przedstawia się następująco.

Podstawowym, obowiązującym w Polsce źródłem prawa, normującym sposób postępowania ze zwierzętami domowymi, zwierzętami gospodarskimi, zwierzętami wykorzystywanymi do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych, a w pewnym zakresie także zwierzętami wolno żyjącymi (dzikimi), jak również transport zwierząt, zabiegi na zwierzętach, ubój, uśmiercanie i ograniczanie populacji zwierząt, a także nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt – jest ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że podstawową zasadą prawnej ochrony zwierząt w Polsce jest powszechny nakaz ich humanitarnego traktowania, tj. takiego, które uwzględnia ich potrzeby oraz zapewnia im opiekę i ochronę. Nad zwierzętami nie wolno się znęcać, a uśmiercić je można wyłącznie z wyraźnie uzasadnionych przez ustawę przyczyn i w określony prawem sposób. Jedną z takich przyczyn jest potrzeba gospodarcza (mówimy wówczas o uboju). Zasadą przyjętą przez art. 34 ustawy o ochronie zwierząt jest to, że zwierzę kręgowie przed uśmierceniem, zarówno w ubojni, jak i w uboju domowym, musi zostać pozbawione świadomości (por. Katarzyna Lipińska, Czy

w Polsce dozwolony jest rytualny ubój zwierząt?, Przegląd Prawa Ochrony Środowiska Nr 1/2011, s. 10).

W doktrynie podkreśla się również, że w Polsce zwierzęta pozostają w obrocie prawnym przedmiotami prawa, jednakże przedmiotami wyjątkowymi, dla których obowiązuje szczególny reżim prawny, wynikający z obowiązków człowieka wobec nich w zakresie poszanowania i opieki (por. Marek Mozgawa, *Prawnokarna ochrona zwierząt, Rozważania teoretyczne i wyniki badań empirycznych*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2000, s. 4).

Realizując powyższą zasadę, ustawa o ochronie zwierząt stanowi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę (art. 1 ust. 1). W konsekwencji, każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania (art. 5 omawianej ustawy). Uśmiercanie zwierząt może odbywać się wyłącznie w sposób humanitarny polegający na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego (art. 33 ust. 1a). W końcu, w art. 34 ust. 1 ustawodawca postanowił wprost, że zwierzę kręgowie w ubojni może zostać uśmiercone tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości (tak zwanym ośuszeniu) przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje. Przez „ośuszenie zwierzęcia” rozumie się metodę profesjonalnego całkowitego wyłączenia świadomości zwierzęcia, trwającego aż do jego śmierci (art. 4 pkt 6).

Do dnia 27 września 2002 r. omawiana ustawa przewidywała wyjątek od zakazu uśmiercania zwierząt w ubojniach bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości. Wyjątek ten dotyczył poddawania zwierząt szczególnym sposobom uboju przewidzianym przez obrządki religijne (tak zwany ubój rytualny, zgodny z obrządkiem muzułmańskim, dla pozyskiwania mięsa halal, jak również ubój zgodny z judaizmem dla pozyskania mięsa koszernego lub mięsa koszernego glatt). Jednakże przepisem art. 1 pkt 27 lit. b ustawy z dnia 6 czerwca 2002 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Dz. U. nr 135, poz.

1141) art. 34 ust. 5 ustawy nowelizowanej (przewidujący ten wyjątek) został skreślony. Innymi słowy, wprowadzenie całkowitego zakazu uśmiercania w ubojniach zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości należy uznać za świadomy wybór ustawodawcy.

Wspomniana wyżej ustawa o zmianie ustawy o ochronie zwierząt dokonała również zmiany brzmienia delegacji dla ministra właściwego do spraw rolnictwa do wydania rozporządzenia normującego treści związane z ubojem i uśmiercaniem zwierząt (art. 1 pkt 27 lit. c). Z kolei, ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. Nr 69, poz. 625 ze zmianami) dokonano kolejnej zmiany omawianego upoważnienia ustawowego, przyjmując następujące brzmienie wytycznych, obowiązujące do chwili obecnej: „mając na względzie zapewnienie humanitarnego traktowania zwierząt podczas ich uboju lub uśmiercania”.

Wydając rozporządzenie z dnia 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi przekroczył ramy omawianego upoważnienia ustawowego i – z obrażą art. 92 ust. 1 ustawy zasadniczej – przywrócił usunięty przez Parlament wyjątek od zasady uśmiercania zwierząt wyłącznie po uprzednim pozbawieniu ich świadomości (§ 8 ust. 2 rozporządzenia). Wyrokiem z dnia 27 listopada 2012 r., sygn. U 4/12, Trybunał Konstytucyjny wyeliminował z obowiązującego porządku prawnego powyższą regulację prawną, wobec jej niezgodności z art. 34 ust. 1 i ust. 6 ustawy o ochronie zwierząt oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP (por. OTK ZU Nr 10/A/2012, poz. 124, s. 1631). Wyrok wszedł w życie z dniem 31 grudnia 2012 r.

W dniu 10 maja 2013 r. Rząd skierował do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 1370) zakładający przywrócenie możliwości dokonywania uboju zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości, w przypadku zwierząt poddanych ubojowi według szczególnych

metod wymaganych przez obrzędy religijne. Proponowanej przez Rząd ustawy Sejm nie uchwalił, odrzucając projekt w dniu 12 lipca 2013 r.

Wobec derogacji przez Trybunał Konstytucyjny przepisu rangi rozporządzenia, dopuszczającego wprost tak zwany ubój rytualny na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Rejonowy w Białymstoku zakwestionował, w pytaniu prawnym, przytoczoną wyżej regulację art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, w kontekście wzorców kontroli zawartych w art. 53 Konstytucji RP.

Zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy zasadniczej, każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii. Z kolei, art. 53 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie, a wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują.

W doktrynie przyjmuje się, że wolność wyznawania określonej religii ma wymiar absolutny i nie może być w jakikolwiek sposób ograniczona, abstrahując nawet od rozważań, czy byłoby to faktycznie możliwe. Ograniczona może być jedynie wolność uzewnętrzniania wyznawanej religii, czy to w sytuacjach wskazanych w ust. 2, czy w każdych innych (por. Paweł Sarnecki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, III Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 53, s. 9).

W tym miejscu, niejako na marginesie, wypada odnotować, że regulacje art. 53 ustawy zasadniczej wyraźnie nawiązują do unormowań art. 9 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zgodnie z ust. 1 art. 9 tejże Konwencji, każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub

przekonań oraz wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne.

W doktrynie przyjmuje się, że, na gruncie Konwencji, „praktykowanie i czynności rytualne” polegają na postępowaniu w życiu codziennym, zwyczajowo przyjętym w ramach danej grupy wyznaniowej, dającym wyraz przekonaniom religijnym jej członków, a czasem – stanowiącym też element szerszej tradycji i kultury narodowej. Obowiązkiem pozytywnym władz publicznych jest zaś zapewnienie możliwości praktykowania wszystkim grupom wyznaniowym, zwłaszcza ochrona grup mniejszościowych przed przemocą i dyskryminacją (por. Leszek Garlicki, [w:] *Duże Komentarze Becka, Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Tom I, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2010, s. 569).

Pod pojęciem uboju rytualnego rozumie się zwykle uśmiercanie zwierząt wykonywane zgodnie z obyczajami niektórych wyznań, przede wszystkim judaizmu (tzw. shechita lub schita) oraz islamu (tzw. zebah, dhabiha lub halal). Mięso pochodzące z takiego uboju określane jest jako mięso kosherne lub kosherne glatt (przy uboju zgodnym z zasadami judaizmu) bądź jako mięso halal (przy uboju zgodnym z zasadami islamu). Takie określenie mięsa oznacza, że mięso to nadaje się do spożycia zgodnie z wymogami wspomnianych religii. W tym miejscu, niejako na marginesie, wypadałoby odnotować, że do spożycia, w myśl omawianych zwyczajów religijnych, nadaje się jedynie mięso pochodzące z niektórych części tuszy ubitego w sposób rytualny zwierzęcia. Pozostałe mięso zwierząt uśmierconych w sposób rytualny trafia do obrotu powszechnego, przy czym konsumenci nie są informowani, że mięso pochodzi z uboju rytualnego (ta ostatnia problematyka zdaje się jednak wykraczać poza zakres niezbędnych rozważań w związku z omawianym pytaniem prawnym).

Sam ubój rytualny kojarzony jest potocznie z uśmierceniem zwierzęcia bez uprzedniego pozbawienia go świadomości. W rzeczywistości jest to pogląd

wysoce uproszczony, bowiem brak uprzedniego pozbawienia świadomości zwierzęcia poddanego takiemu ubojowi jest tylko jednym z elementów wymaganych przy szechicie lub halal, to jest w przypadku uboju zgodnie z zasadami judaizmu lub islamu, co będzie jeszcze omawiane w dalszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska.

Przed wyeliminowaniem z obowiązującego porządku prawnego przez Trybunał Konstytucyjny przepisu § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków uboju i metod uboju, zezwalającego na odstępianie od wymogu ogłuszenia zwierzęcia przed jego uśmierceniem w przypadku poddania ubojowi tegoż zwierzęcia zgodnie z obyczajami religijnymi zarejestrowanych związków wyznaniowych, omawianemu ubojowi poddawano zwierzęta w celu pozyskania mięsa przeznaczonego zarówno dla zaspokojenia potrzeb grup religijnych funkcjonujących w Polsce, jak i w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym. Wydaje się, że pozyskiwanie mięsa koshernego (lub koshernego glatt) oraz mięsa halal na potrzeby grup religijnych funkcjonujących w Polsce oraz poza jej granicami wymaga pewnego rozróżnienia.

Odnotowując wspomniane wyżej rozróżnienie, przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego wyrażają pogląd, zgodnie z którym wydaje się oczywiste, że ustawodawca ma daleko idącą swobodę regulowania uboju rytualnego dokonywanego w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym (por. Lech Garlicki, *Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego za 2012 rok*, Przegląd Sądowy Nr 10, październik 2013, s. 92).

W uzasadnieniu odrzuconego przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt **z dnia 10 maja 2013 r. podano między innymi, że spożycie wołowiny w Polsce wynosi zaledwie ok. 2 kg na osobę, przy średniej unijnej na poziomie ok 15 kg na osobę. Głównym przeznaczeniem produkcji polskiej wołowiny jest eksport (w 2011 r. Polska wyeksportowała ok. 270 tys. ton tego gatunku mięsa). Dodatkowo odnotowany przez Komisję Europejską w**



2012 r. spadek konsumpcji wołowiny o 2% powoduje, że jedyną możliwością kontynuacji działalności dla niektórych zakładów tej branży stają się rynki państw trzecich. Brak możliwości umieszczania produktów na rynkach państw trzecich może, zdaniem przedstawicieli branży mięsnej, ograniczyć produkcję mięsa w niektórych zakładach nawet o 30 % (por. s. 3 uzasadnienia projektu).

W tym miejscu wypada odnotować, że, sugerując istotne znaczenie gospodarcze dopuszczenia, w branży mięsnej, uboju rytualnego, projektodawca nie podał jednak w uzasadnieniu projektu ustawy, jaką część polskiego eksportu stanowiło w 2011 r. mięso kosherne (koszerne glatt) oraz mięso halal. Analiza omawianego uzasadnienia projektu ustawy, jak się wydaje, zezwala jednak na wysnucie wniosku, że skoro uboju rytualnego dokonywano w 2011 r. jedynie w 15 rzeźniach bydła, na 801 funkcjonujących zakładów uboju zwierząt kopytnych (s. 2 uzasadnienia), to ubój prowadzony w owych 15 rzeźniach, w których pozyskiwane było mięso zgodnie z zasadami uboju rytualnego, musiał mieć rzeczywiście charakter masowy (to jest na skalę przemysłową).

Brzmienie regulacji art. 53 ust. 1 Konstytucji RP przesądza, iż stosuje się ona do wszystkich osób, do których mogą odnosić się przepisy ustawy zasadniczej. Tym samym, dekretuje ona wolność sumienia i wyznania każdego, kto zamieszkuje lub przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji art. 53 ust. 2 i ust. 5 ustanawiają wolność uzewnętrzniania religii oraz dopuszczalne ograniczenia tej wolności w Polsce. Konstytucja RP nie normuje natomiast sytuacji prawnej obywateli państw trzecich, zamieszkujących lub przebywających na terytorium tychże państw, ani relacji tych obywateli z ich władzami. Innymi słowy, przepis art. 53 polskiej ustawy zasadniczej statuuje, między innymi, wolność uzewnętrzniania religii w Polsce, ale nie w państwach trzecich, do których kierowany był eksport mięsa pozyskiwanego w drodze uboju rytualnego. Omawiana norma konstytucyjna nie nakłada również na władze RP żadnych obowiązków w zakresie relacji obywateli państw trzecich z władzami tych państw.

W kontekście powyższych wywodów nie wydaje się, by art. 53 ustawy zasadniczej można było uznać za adekwatny wzorzec kontroli polskich regulacji normujących ubój rytualny dokonywany w Polsce w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym. Omawiana wyżej problematyka należy niewątpliwie do sfery wolności działalności gospodarczej (art. 20 oraz 22 Konstytucji RP), a nie do sfery wolności religii w Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezależnie od powyższego, w tym miejscu należałoby rozważyć, czy przemysłowy (masowy) ubój zwierząt, kojarzący się z masowym pozyskiwaniem mięsa na eksport, w ogóle może być kwalifikowany jako ubój rytualny w rozumieniu judaizmu lub islamu.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że w judaizmie normy odnoszące się do uboju rytualnego regulują kwestie: narzędzia, które powinno być użyte do uboju, osoby uprawnionej do dokonania uboju, jak również sposobu przeprowadzenia uboju oraz badania po uboju. Narzędziem przeznaczonym do uboju jest gładki nóż, który powinien być odpowiednio długi i ostry, tak aby można było za jego pomocą wykonać odpowiednie cięcie. Na nożu nie powinno być najmniejszych nawet plamek lub rys, a na ostrzu żadnych wyszczerbień (nóż powinien być bez skazy). Osobą uprawnioną do uboju jest specjalnie w tym celu uczony rzezak (szochet lub szojchet), wybierany przez rabinat spośród pobożnych Żydów. Zwierzę przeznaczone do uboju musi być przytomne, a jego uprzednie oszołomienie jest absolutnie zakazane. Zwierzę jest kładzione na ziemi z wyciągniętą szyją, nie można go powalać. Wskazane jest unikanie wszelkiej brutalności. Dopiero w tym momencie możliwe jest dokonanie rytualnej szechity, polegającej na przecięciu tętnicy szyjnej (jednym, nieprzerwanym cięciem, szybkim ruchem noża) i wykrwawieniu zwierzęcia. Jednocześnie rzezak wypowiada rytualne słowa błogosławieństwa (por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Andrzej Mazur, *Ubój Rytualny w prawie administracyjnym*, s. 19 – 20 wraz z literaturą powołaną w przypisach, jak również Tadeusz J. Zieliński, [w:] *Ustawa o stosunku Państwa do gmin*

wyznaniowych żydowskich. *Komentarz*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 78 wraz z literaturą powołaną w przypisach).

Ubój zgodny z regułami halal, choć podobny do szechity, musi spełniać pewne odmiennie warunki. Uboju może dokonać każdy dojrzały i zdrowy na umyśle muzułmanin, który regularnie się modli. W trakcie uboju zwierzę ma być zwrócone zgodnie z kierunkiem modlitwy muzułmańskiej, czyli w kierunku miasta Mekka. Zasadniczą różnicą w procedurze uboju zgodnego z zasadami halal i szechity jest obowiązek wypowiedzenia formuły basmalli, polegającej na wypowiedzeniu słów: „Bismillah Allahu akbar” – „W imię Boga, Bóg jest wielki”. Formułę tę trzeba wypowiedzieć w momencie, gdy nóż naciska na gardło zwierzęcia poddawane ubojowi rytualnemu (por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Andrzej Mazur, op. cit., s. 21).

Z uwagi na przedmiot niniejszego postępowania, zainicjowanego pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Białymstoku, dalsze omawianie różnic między regułami szechity i halal (szczególnie w zakresie sposobu przeprowadzenia cięcia na szyi zwierzęcia oraz badania tuszy zwierzęcia po jego uśmierceniu) nie wydaje się konieczne. Pominęto również różnice pomiędzy poszczególnymi społecznościami żydowskimi w zakresie ustanowionych reguł szechity odnośnie pozyskiwania mięsa koszernego i mięsa koszernego „glatt”.

O ile realizacja wymogów wynikających z zasad judaizmu lub islamu, dotyczących sposobu dokonywania uboju rytualnego w przypadku pojedynczych sztuk zwierząt, przy dołożeniu koniecznej staranności, wydaje się możliwa, to możliwość realizacji tych wymogów przy przemysłowym (masowym) uboju zwierząt musi budzić określone wątpliwości. Z realizacją tych wymogów zdaje się kłócić wielokrotne użycie tego samego narzędzia, to jest noża, podczas jednej sesji ubojowej (jak się wydaje, nóż użyty w stosunku do jednego zwierzęcia nie jest już „nieskazitelny” w rozumieniu wymogów szechity). Doniesienia prasowe wskazywały, że w licznych przypadkach

zwierzęta były uśmiercane nie poprzez jednorazowe cięcie, ale cięcia były ponawiane przez rzeźników, nierzadko nawet wielokrotnie (por. Ewa Siedlecka, *Religijny interes rzeźnika*, Gazeta Wyborcza z 15 listopada 2012 r., s 3). Wypowiadanie stosownych modlitw (benedykcji lub basmalli) z uwagi na tempo operacji masowego uboju może napotykać, w praktyce, na określone trudności. Powszechne używanie podczas uboju w ubojniach tak zwanych klatek obrotowych wydaje się z kolei godzić w zakaz powalania zwierząt, jak również nakazy unikania wszelkiej brutalności (judaizm) oraz zwracania zwierząt zgodnie z kierunkiem modlitwy muzułmańskiej (islam). Nie do końca jest przy tym jasne, w jakim zakresie podmioty uprawnione do certyfikacji mięsa koszernego, glatt lub halal (a więc wyznawcy określonych religii) mogą odstąpić od poszczególnych wymogów uboju rytualnego, przy czym należałoby w tym miejscu odnotować, że spełnianie tych wymogów religijnych nie podlega żadnej kontroli zewnętrznej.

W tym kontekście należałoby zgłosić uzasadnione zastrzeżenie, że w przypadku uboju na skalę przemysłową (masową), a z takim mamy do czynienia w przypadku uboju w ramach działalności gospodarczej o charakterze eksportowym, „rytualność” uboju sprowadzałaby się do uśmiercania zwierząt bez uprzedniego pozbawienia ich świadomości. Innymi słowy, pominięcie jednego lub nawet kilku pozostałych wymogów określonych w regułach szechity lub halal sprowadzałoby ubój rytualny do czynności jedynie potocznie tak nazywanej, nadając samemu pojęciu znaczenie uproszczone, a więc, w gruncie rzeczy, błędne z punktu widzenia nakazów religijnych. Tym samym, nie wydaje się, by w kontekście masowego uboju zwierząt na skalę przemysłową w ogóle można było zasadnie mówić o uboju rytualnym.

Przechodząc do materialnych przesłanek dopuszczalności ograniczania uzewnętrzniania religii wypada odnotować, że, zgodnie z art. 53 ust. 5 ustawy zasadniczej, wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w

drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Z kolei, art. 9 ust. 2 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wartości stanowi, że wolność uzewnętrzniania wyznania lub przekonań może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa publicznego, ochronę porządku publicznego, zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób.

W kontekście zarówno przytoczonych wyżej unormowań konstytucyjnych, jak i konwencyjnych, jedną z przesłanek materialnych dopuszczających ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii jest przesłanka moralności. Przesłanki tej ustrojodawca nie zawęził przez dookreślenie, że w grę wchodzi jedynie moralność publiczna (jak w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej), ale przyjmując to zastrzeżenie, wydaje się, że nie ma istotnych przeszkód, by dekodując zawartość normatywną omawianej przesłanki sięgnąć do dorobku doktryny wypracowanego na gruncie tegoż art. 31 ust. 3.

Zdaniem przedstawicieli nauki prawa konstytucyjnego, „moralność publiczna rozumiana być może jako zespół reguł postępowania, dość powszechnie akceptowanych w zachowaniach indywidualnych i zbiorowych, opartych na uznanym w danym społeczeństwie rozumieniu pojęcia <<moralność>> (...), innymi słowy, że <<są to normy moralne uznane w społeczeństwie polskim i odnoszące się do stosunków międzyludzkich>> (...). Przesłanka <<moralności publicznej>> pozwala (...) na samoistne ingerencje prawne tylko wobec takich działań czy zachowań, które powszechnie uznaje się za przynoszące szkody społeczne. Konstytucja nie może być traktowana jako dokument narzucający taki czy inny kodeks moralny, bo nie jest to jej zadaniem. Innymi słowy, dla powołania przesłanki moralności publicznej nie wystarcza, by dane działanie czy zachowanie powodowało dyskomfort pojedynczych obywateli (wtedy można jedynie powołać przesłankę <<ochrony wolności i

praw innych osób>>)). Konieczny jest, dodatkowo, społeczny wymiar takiego działania jako przynoszącego negatywne skutki dla ogółu i powszechnie za takie uznawanego (...). Nie da się przy tym uniknąć subiektywnego wartościowania, zwłaszcza że pojmowanie kwestii moralnych jest nie tylko różne w różnych państwach, ale podlega też stałej ewolucji” (Leszek Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, op. cit., tezy do art. 31, s. 26 – 27 oraz powołane tam poglądy doktryny).

W doktrynie przyjmuje się również, że, na gruncie europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, obowiązkiem negatywnym władz publicznych jest zakaz ingerowania w praktyki i czynności rytualne, chyba że ingerencja taka dokonywana jest w ramach art. 9 ust. 2, a więc jest m.in. konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Regulacje praktyk i czynności rytualnych są np. dopuszczalne, gdy w grę wchodzi względy ochrony zdrowia (higiena produkcji żywności) albo inne wartości zasługujące na ochronę (humanitarne traktowanie zwierząt). Może to prowadzić nawet do zakazu dokonywania takich praktyk w sposób preferowany przez daną grupę wyznaniową, pod warunkiem jednak, że istnieć będą rozwiązania alternatywne (por. Leszek Garlicki, [w:] *Duże Komentarze Becka*, op. cit., s. 569 oraz powołane tam orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka).

W końcu, w literaturze przedmiotu prezentowany jest pogląd, że wolność religii polega na tym, iż państwo nie ingeruje w obrzędy i zachowania stanowiące realizację przekonań religijnych, gdy nie wkraczają one w sferę praw innych albo fundamentalnych zasad moralności publicznej. Wolność religijna nie polega na tym, że ogólnie obowiązujące reguły, ustanowione dla celów niemających nic wspólnego z religią, muszą być zawieszane w odniesieniu do tych, którzy mają religijnie motywowane obiekcje względem tych reguł (por. Wojciech Sadurski, *Prawa mniejszości religijnych a normy generalne. Spór nierytualny*, Gazeta Wyborcza, 26 lipca 2013, s. 8).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, pełne urzeczywistnienie wolności religii nie ma charakteru absolutnego, albowiem już sama Konstytucja wskazuje na możliwość istnienia ograniczeń w tej dziedzinie, o ile spełniają one wymagania określone przez przepis ust. 5 art. 53 Konstytucji, a więc zostały wprowadzone ustawą, a ponadto są konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Trzeba jednocześnie zauważyć, że przepis ten nie wyłącza zastosowania zasady proporcjonalności wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji, w tym przynajmniej zakresie, w jakim treści normatywne obu tych przepisów nie pokrywają się; dotyczy to przede wszystkim, zasadniczego dla kwestii określenia granic dopuszczalnych ograniczeń, kryterium odwołującego się do istoty wolności i praw (por. wyrok z dnia 16 lutego 1999 r., sygn. SK 11/98, OTK ZU Nr 2/1999, poz. 22, s. 125 oraz powołane tam orzecznictwo).

Istotne znaczenie dla zrozumienia problematyki, stanowiącej przedmiot niniejszej sprawy zawisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym, ma niewątpliwie wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, orzekającego jako Wielka Izba, z dnia 27 czerwca 2000 r., w sprawie nr 27417/95 *Cha'are Shalom Ve Tsedek przeciwko Francji*. Punkty 80 – 82 tego wyroku, w wersji tłumaczenia roboczego dokonanego na zlecenie Prokuratury Generalnej, brzmią:

„80. W opinii Trybunału, nastąpiłoby zakłócenie wolności manifestowania swojej religii jedynie wówczas, gdyby bezprawność wykonywania uboju rytualnego uniemożliwiła ultraortodoksyjnym Żydom spożywanie mięsa ze zwierząt ubijanych zgodnie z zaleceniami religijnymi, które uważają za obowiązujące.

81. Tak jednak nie jest. Nie kwestionuje się faktu, iż stowarzyszenie powodowe może łatwo uzyskać dostawy mięsa „glatt” w Belgii. Ponadto, z pisemnych oświadczeń oraz oficjalnych raportów przedstawionych przez interwenientów wynika, że szereg sklepów mięsnych działających pod kontrolą ACIP udostępnia Żydom mięso certyfikowane jako „glatt” przez Beth Din.

82. Z całości akt sprawy oraz z ustnych argumentacji na rozprawie wynika, że Żydzi należący do stowarzyszenia powodowego mogą zatem uzyskać mięso „glatt”...”.

Jak już sygnalizowano, jedną z przesłanek materialnych, dopuszczających ograniczenie wolności uzewnętrzniania religii, jest przesłanka moralności. W świetle przytoczonych wyżej poglądów, analizując kwestie dopuszczalności stosowania uboju rytualnego w Polsce w XXI wieku, należy bowiem wziąć pod uwagę obowiązujący tu system wartości moralnych. Ze względów oczywistych system ten nie musi pokrywać się z moralnością obowiązującą w chwili obecnej w innych krajach, a tym bardziej z moralnością obowiązującą w Polsce i poza jej granicami w wiekach minionych. Tym samym, różne zachowania, kojarzone z uzewnętrznianiem religii (w latach minionych, ale również niekiedy i obecnie) przez członków różnych kościołów i związków wyznaniowych, oceniane są w dzisiejszej Polsce jako zdecydowanie niemoralne. Przykładowo należałoby tu wymienić: poligamię czy używanie środków narkotycznych. Takie zachowania, w związku z ewolucją systemu norm moralnych, są powszechnie uważane w dzisiejszej Polsce za niemoralne. Co więcej, są również zakazane pod groźbą kary.

Na marginesie należałoby zresztą dodać, że to właśnie ingerencja władzy państwowej doprowadziła w większości krajów świata do rezygnacji kościołów i związków wyznaniowych z większości wskazanych wyżej praktyk. Z kolei, ze względów oczywistych, wspomnianej wyżej ewolucji systemu wartości moralnych nie można uznać za proces zakończony. Co więcej, wydaje się, że należałoby bronić poglądu, iż proces postępu moralnego we współczesnym świecie dalej trwa.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że czynności związane z ubojem rytualnym są ewidentnie sprzeczne z istotą ochrony humanitarnej, bowiem powodują cierpienie i ból zwierzęcia (por. Katarzyna Lipińska, op. cit., s. 14).



Przedstawiciele nauki zoologii podnoszą, że ubój rytualny naraża zwierzęta na dodatkowe cierpienie. Unieruchomienie ofiar do podcięcia gardła powoduje dodatkowy stres i uszkodzenia ciała, a unieruchomienie połączone z odwracaniem do góry nogami wywołuje najwyższy znany poziom hormonów stresu. W dodatku ułatwia wlewanie się krwi i zawartości żołądka do przeciętej tchawicy, co powoduje dodatkowe cierpienie. Przy samym podrzynaniu gardła – skóry, mięśni, tchawicy, przełyku, trzech par nerwów – zwierzę czuje ból (por. Andrzej Elżanowski, [cytowany w:] *Religijny interes rzeźnika*, op. cit., s. 3).

W kontekście przytoczonych wyżej poglądów, ewentualna akceptacja dla dokonywania uboju rytualnego wydaje się nie do pogodzenia z obowiązkiem humanitarnego traktowania zwierząt i zasadą unikania zbędnych cierpień wszystkich istot czujących. W tym miejscu należałoby odnotować, że w pełni zachowują aktualność wywody zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, dotyczące owego obowiązku humanitarnego traktowania zwierząt, poszanowania tychże zwierząt i opieki nad nimi. Innymi słowy, w omawianym aspekcie, cierpienia zadawane zwierzętom podczas uboju rytualnego są działaniami niemoralnymi, w dominującym w dzisiejszej Polsce rozumieniu tego pojęcia.

W końcu, niezależnie od powyższej konkluzji, należałoby rozważyć, czy dopuszczenie w Polsce uboju rytualnego w ogóle jest zabiegiem koniecznym dla umożliwienia judaistycznym i islamistycznym wspólnotom wyznaniowym uzewnętrzniania swojej religii poprzez spożywanie mięsa koshernego (glatt) lub halal.

Jak wspomiano we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 1370) podnoszono problem niskiego spożycia wołowiny w Polsce, jak również w całej Unii Europejskiej, co miało uzasadniać konieczność poszukiwania innych rynków zbytu przez polskich producentów tego rodzaju mięsa. Podobnie, w powoływanym już wyroku Europejskiego

Trybunału Praw Człowieka w sprawie Chaare Shalom ve Tsedek przeciwko Francji z dnia 27 czerwca 2000 r. wskazywano na łatwy dostęp do mięsa koshernego (glatt) w państwach Unii (co umożliwiło Trybunałowi orzeczenie, że uznanie bezprawności wykonywania uboju rytualnego nie spowodowało uniemożliwienia ultraortodoksyjnym Żydom spożywania mięsa ze zwierząt ubijanych zgodnie z zaleceniami religijnymi, które uważali za obowiązujące). Na marginesie wypadałoby odnotować, że w niektórych państwach Unii Europejskiej, dopuszczających ubój rytualny, istnieje daleko posunięta kontrola czynnika państwowego nad rzeźnikami rytualnymi (w przeciwieństwie do stanu prawnego w Polsce przed delegalizacją takiego uboju).

Problematyka związana ze stosowaniem w Polsce Rozporządzenia Rady (WE) w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska. Jednakże już w tym miejscu wypada odnotować, że, zgodnie art. 26 ust. 4 Rozporządzenia, państwo członkowskie nie może zabraniać ani utrudniać wprowadzania do obiegu na swoim terytorium produktów pochodzenia zwierzęcego uzyskanych ze zwierząt, które zostały uśmiercone w innym państwie członkowskim, powołując się na to, że dane zwierzęta nie zostały uśmiercone zgodnie z przepisami krajowymi tego państwa służącymi zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania. Innymi słowy, brak jakichkolwiek barier prawnych dla zaopatrywania się przez członków omawianych wspólnot wyznaniowych w produkty mięsne o parametrach właściwych do uzewnętrzniania wyznania, pochodzące z innych państw Unii.

Reasumując tę część wywodów, należy stwierdzić, że wobec dostępności na rynku wewnętrznym mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, dopuszczenie przez polskiego ustawodawcę do dokonywania takiego uboju w Polsce nie jest konieczne dla umożliwienia wspólnotom wyznaniowym uzewnętrzniania swojego wyznania poprzez spożywanie mięsa koshernego

(mięsa koshernego glatt) lub mięsa halal, skoro członkowie tychże wspólnot mogą uzyskać takie mięso z innych źródeł.

W tym miejscu wypada odnotować, że, wobec zawartego w petitum stanowiska Prokuratora Generalnego wniosku o umorzenie niniejszego postępowania, przedstawione wyżej wywody co do merytorycznej oceny unormowań kwestionowanych przez Sąd Rejonowy w Białymstoku w kontekście zaproponowanych przez tenże Sąd wzorców kontroli konstytucyjnej zostały ograniczone do skrótowego przedstawienia niektórych jedynie aspektów zagadnienia. Pominięto, między innymi, drastyczne skąd inąd wyniki badań organizacji międzynarodowych, dotyczących rodzaju i zakresu cierpień zwierząt poddawanych ubojowi rytualnemu, mających niewątpliwy wpływ na ocenę moralnej strony tak praktykowanego sposobu uzewnętrzniania religii, jak również kwestię dopuszczalności ograniczania tego rytuału w kontekście przesłanki zdrowia publicznego.

Pełna ocena zgodności z Konstytucją RP obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej zakazu dokonywania uboju zwierząt bez ich wcześniejszego ogłuszenia, według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne zarejestrowanych w Polsce związków wyznaniowych, została dokonana w stanowisku Prokuratora Generalnego z dnia 17 marca 2014 r. w sprawie K 52/13 ( PG VIII TK 139/13) z wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Od dnia 1 stycznia 2013 r. obowiązuje w Polsce wspomniane wcześniej Rozporządzenie Rady (WE) Nr 1099/2009 z dnia 24 września 2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania (Dz. U. UE. L. 2009. 303. 1). Zastąpiło ono Dyrektywę Rady Nr 93/119/WE z dnia 22 grudnia 1993 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania (Dz. U. UE. L. 1993. 340.21 ze zmianami). Zarówno dyrektywa, jak i rozporządzenie ustanawiały

wspólne minimalne normy ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania (por. pkt 1 preambuły Rozporządzenia).

Zgodnie z punktem 2 preambuły rozporządzenia, podmioty gospodarcze lub wszelkie osoby związane z uśmiercaniem zwierząt powinny podejmować wszelkie konieczne działania, aby uniknąć zadawania bólu i zminimalizować niepokój i cierpienie zwierząt w trakcie uboju lub uśmiercania, uwzględniając przy tym najlepsze praktyki w tej dziedzinie i metody dozwolone na mocy tego rozporządzenia. Z tego względu ból, niepokój lub cierpienie należy uznać za niepotrzebne, jeżeli podmioty gospodarcze lub jakiegokolwiek osoby związane z uśmiercaniem zwierząt naruszają jedno z wymagań niniejszego rozporządzenia lub stosują dozwolone praktyki, nie uwzględniając najnowszych osiągnięć w ich zakresie, wywołując w ten sposób – przez zaniedbanie lub celowo – ból, niepokój lub cierpienie u zwierząt.

Punkt 20 preambuły stanowi, że wiele metod uśmiercania jest bolesnych dla zwierząt. Dlatego konieczne jest ogłuszenie, aby wywołać brak przytomności i wrażliwości na bodźce przed uśmierceniem zwierząt lub podczas ich uśmiercania.

W końcu, w punkcie 57 preambuły przyjęto, iż obywatele europejscy oczekują, że przy uboju zwierząt spełniane będą minimalne przepisy dotyczące dobrostanu. W pewnych dziedzinach stosunek do zwierząt zależy również od przyjętych w danym kraju norm i w niektórych państwach członkowskich istnieje potrzeba utrzymywania lub przyjęcia dalej idących przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt niż przepisy uzgodnione na szczeblu wspólnotowym.

Omawiana preambuła pełni ważną rolę, między innymi jako istotna wskazówka przesądzająca o dopuszczalnym kierunku wykładni celowościowej tego rozporządzenia. W żadnym wypadku nie może ona być pomijana podczas interpretacji rozporządzenia ani nie może być odczytywana jako fasadowy ozdobnik tego aktu prawnego. Nadto, wszelkie poglądy prawne, abstrahujące od

zapisanego w preambule celu wydania rozporządzenia, nacechowane są dowolnością interpretacyjną.

W części normatywnej omawiane rozporządzenie stanowi, w art. 4 ust. 1, że zwierzęta są uśmiercane wyłącznie po uprzednim ogłuszeniu zgodnie z metodami i szczegółowymi wymogami związanymi ze stosowaniem tych metod określonymi w załączniku I. Do chwili śmierci zwierzęta są utrzymywane w stanie nieprzytomności i niewrażliwości na bodźce. Natomiast, zgodnie z ust. 4 omawianego art. 4, w przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne wymogi ust. 1 nie mają zastosowania, pod warunkiem, że ubój ma miejsce w rzeźni.

Nadto, realizując zapowiedź przyjętą w preambule, art. 26 ust. 1 rozporządzenia stanowi, że rozporządzenie to nie uniemożliwia państwom członkowskim utrzymania przepisów krajowych, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, a także obowiązują w momencie wprowadzenia w życie rozporządzenia. Przed dniem 1 stycznia 2013 r. państwa członkowskie winny powiadomić Komisję o takich przepisach krajowych. Komisja z kolei miała poinformować o nich pozostałe państwa członkowskie. Ponadto, zgodnie z art. 26 ust. 2 lit. c), państwa członkowskie mogą przyjąć przepisy krajowe, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania w porównaniu z przepisami zawartymi w rozporządzeniu, w dziedzinie oboju i działań związanych z uśmiercaniem zwierząt dokonywanych zgodnie z art. 4 ust. 4. Państwa członkowskie powiadamiają Komisję o takich przepisach krajowych. Komisja informuje o nich pozostałe państwa członkowskie.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że omawiane rozporządzenie wprowadza regułę w postaci obowiązku głuszenia zwierząt, które najlepiej realizuje cele rozporządzenia zawarte w preambule jako podjęcie wszelkich koniecznych działań, które pozwalają uniknąć zadawania bólu i zminimalizować niepokój i cierpienie zwierząt, oraz zawiera podkreślenie, że dobrostan zwierząt

jest wartością wspólnotową. Te cele i wartości mają kierunkowe znaczenie dla interpretacji szczegółowych przepisów, które dalej następują. Skoro głuszenie jest obowiązkiem, a jego brak wyjątkiem, to wyjątek musi być interpretowany w sposób ścisły. W rozporządzeniu takim wyjątkiem jest odstąpienie od głuszenia na potrzeby uboju rytualnego. Jako wyjątek musi uzyskać kształt rozsądny, tak aby nadal pozostał w sferze wyjątku, a nie „tylnymi drzwiami” był wprowadzany jako reguła. W oparciu o całościową interpretację rozporządzenia regułę można sformułować następująco: „głuszyć należy zawsze, a tylko wyjątkowo w przypadku uboju rytualnego można od tego odstąpić” (por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Andrzej Mazur, op. cit., s. 12).

W powyższym kontekście wypadałoby odnotować, że wzajemną relację norm: ustanawiającej obowiązek ogłuszenia zwierzęcia przed jego uśmierceniem (art. 4 ust. 1) i dopuszczającej odstąpienie od tej zasady w przypadku zwierząt poddanych ubojowi rytualnemu (art. 4 ust. 4) można zdekodować nie tylko w oparciu o całościową interpretację rozporządzenia w myśl jego preambuły, ale również z samej konstrukcji przepisu art. 4, który wyraźnie stanowi, jaka zasada obowiązuje, a co jest od tej zasady jedynie wyjątkiem.

Przedstawiciele nauki prezentują również pogląd, że rozporządzenie nie zmierza w kierunku narzucenia państwowym jakichś rozwiązań, a raczej pozostawia im pewną swobodę w zakresie podwyższenia standardów ochrony, ale nie jej obniżenia. Z pewnością nie jest wymogiem prawa europejskiego wprowadzenie nakazu uboju rytualnego. Podobnie nie można argumentować, że rozporządzenie zakazuje takiego uboju. Nawet jednak jeśli te kwestie nie są uregulowane wprost, to nie oznacza, że państwa mają w tym zakresie zupełną swobodę. Rozporządzenie przewiduje bowiem możliwość utrzymania zakazu uboju rytualnego, gdy państwo uzna, że w ten sposób chce realizować dalej idącą ochronę zwierząt i ich dobrostanu. Jeśli Polska podtrzymała poziom ochrony wyższy (zakaz uboju rytualnego, a w konsekwencji obowiązkowe

głuszenie zwierząt przed uśmierceniem), to oznacza, że dzisiaj nie można już prowadzić takiego uboju, a zwierzęta podlegają wyższej ochronie (obligatoryjne głuszenie) [por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Andrzej Mazur, op. cit., s. 13].

Innymi słowy, skoro rozporządzenie Rady w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania ustanawia wspólne minimalne zasady ochrony zwierząt podczas uboju lub uśmiercania na terenie Wspólnoty, dopuszczając jednocześnie, by państwa członkowskie utrzymywały istniejące lub wprowadzały nowe przepisy krajowe, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania w porównaniu z przepisami zawartymi w rozporządzeniu, to wszelkie poglądy prawne, jak również argumentacja, sprowadzające się do twierdzenia, że prawo europejskie wymusza dopuszczenie uśmiercania zwierząt bez uprzedniego ich ogłuszania, są nie tylko nieuprawnione, ale – wobec oparcia ich na wykładni *contra legem* przepisów rozporządzenia – niedopuszczalne.

Wydaje się, że dla oceny styku prawa krajowego i regulacji unijnych należałoby rozważyć kwestię przewidzianą w art. 26 ust. 1 i ust. 2 omawianego rozporządzenia notyfikacji państwa członkowskiego Komisji Europejskiej utrzymania obowiązujących lub przyjęcia nowych przepisów, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania w porównaniu z przepisami zawartymi w rozporządzeniu. Taka notyfikacja, ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, nastąpiła 28 grudnia 2012 r.

W literaturze przedmiotu podnosi się, że notyfikacja przepisów, czy to już obowiązujących, czy to takich, które mają obowiązywać w przyszłości, a zapewniających dalej idącą ochronę zwierząt, nie powinna mieć bezpośredniego znaczenia prawnego dla obowiązywania tych przepisów w systemie prawa. Czynność taka powoduje jedynie ten skutek, iż struktury unijne oraz pozostałe państwa członkowskie są powiadamiane o obowiązywaniu „surowszych” rozwiązań prawnych (por. Michał Rudy, Andrzej Rudy, Paweł Mazur, op. cit., s. 51).

Analiza omawianego art. 26 ust. 1 i ust. 2 uprawnia do wysnucia wniosku, że skuteczna notyfikacja przez państwo członkowskie Komisji utrzymania obowiązujących przepisów krajowych lub przyjęcia nowych przepisów, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, nie warunkuje obowiązywania tych przepisów w państwie notyfikującym (ani nawet w takim, które notyfikacji zaniecha). Notyfikacja, o której mowa w omawianych przepisach, ma charakter wyłącznie deklaratoryjny. W sytuacji, gdy prawodawca unijny uzależnia moc prawną jakiejś regulacji od spełnienia określonego warunku, wyraźnie to artykułuje w przepisie. Innymi słowy, notyfikacja przez Rzeczpospolitą Polską, dokonana dnia 28 grudnia 2012 r., nie była warunkiem koniecznym do dalszego pozostawania w obrocie prawnym unormowania art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt.

Hipotetycznie rzecz ujmując, gdyby Komisja Europejska uznała, że Polska uchybiła obowiązkowi notyfikacji (przykładowo – przez niewłaściwą formę tejże notyfikacji), wydałaby uzasadnioną opinię w tym przedmiocie, po uprzednim umożliwieniu Polsce przedstawienia swych uwag (por. art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej). Pomimo upływu ponad roku od daty notyfikacji, Komisja notyfikacji nie zakwestionowała. Jednakże, gdyby wspomniana wyżej procedura została uruchomiona, a państwo nie zastosowałoby się do opinii w terminie określonym przez Komisję, mogłaby ona wnieść sprawę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Z kolei, zgodnie z art. 260 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jeżeli Komisja wniesie skargę do Trybunału zgodnie z artykułem 258, uznając, że dane Państwo Członkowskie uchybiło obowiązkowi poinformowania o środkach podjętych w celu transpozycji dyrektywy przyjętej zgodnie z procedurą ustawodawczą, Komisja może, o ile uzna to za właściwe, wskazać kwotę ryczałtu lub okresowej kary pieniężnej do zapłacenia przez dane Państwo, jaką uzna za odpowiednią do okoliczności. Nie wydaje się natomiast, by w omawianych okolicznościach, na gruncie regulacji rozporządzenia Rady w



sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, Komisja Europejska mogła sugerować Państwu Członkowskiemu obniżenie obowiązującego w nim standardu ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania, w sytuacji gdy standard ten jest wyższy od wspólnych minimalnych zasad w tym zakresie, obowiązujących na terenie Wspólnoty, a samo rozporządzenie Rady nie zawiera wprost regulacji umożliwiających obniżenie obowiązujących w prawie krajowym standardów.

Wypada w tym miejscu odnotować, że art. 8 ust. 1 ustawy zasadniczej stanowi, iż Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z art. 90 ust. 1 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach. Z kolei, art. 91 ust. 3 ustawy zasadniczej stanowi, że, jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.

W doktrynie przyjmuje się, że w art. 91 ust. 3 ustawy zasadniczej, w sposób pośredni, ale także niebudzący ostatecznie wątpliwości, powiązany został stosunek prawa wtórnego organizacji międzynarodowej do Konstytucji. Skoro prawo stanowione przez organizację międzynarodową ma mieć pierwszeństwo w razie kolizji z ustawami, co w tej terminologii oznacza zawsze ustawę zwykłą, to – a contrario – nie ma pierwszeństwa w przypadku kolizji z Konstytucją. Tę wykładnię należy uznać za uzasadnioną, tym bardziej że w trakcie końcowych prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego klauzula kolizyjna przyjęta w jednolitym projekcie Konstytucji traktowała o pierwszeństwie prawa organizacji „w wypadku kolizji z normami prawa krajowego”, co oznaczało, że prawo organizacji ma pierwszeństwo także przed Konstytucją. Celowo formuła ta została zmieniona na obecnie obowiązującą, by z zakresu jej obowiązywania wyłączyć Konstytucję (por. Kazimierz Działocha,

[w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, I Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999, tezy do art. 91, s. 8).

Pojawia się tutaj sprzeczność rozwiązań między prawem wspólnotowym (zasadą jego pierwszeństwa) a zasadą ustrojową Konstytucji RP (art. 8 ust. 1). Zasadzie nadrzędności Konstytucji RP w kontekście zasad prawa wspólnotowego czyni zadość wyłączenie polskiego ustrojodawcy do uchylecia normy Konstytucji, zgodnie z postanowieniami art. 235 o zmianie, w razie, niekorzystnego dla Konstytucji na płaszczyźnie stosowania prawa, werdyktu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (por. Kazimierz Działocha, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, V Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tezy do art. 8, s. 35).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, prawo wspólnotowe nie jest prawem w pełni zewnętrznym w stosunku do państwa polskiego. W części stanowiącej prawo traktatowe powstaje bowiem przez akceptowanie traktatów zawartych przez wszystkie państwa członkowskie (w tym: Rzeczpospolitą Polską). W części zaś obejmującej wspólnotowe prawo stanowione (pochodne) kreowane jest przy udziale przedstawicieli rządów państw członkowskich (w tym: Polski) – w Radzie oraz przedstawicieli obywateli europejskich (w tym obywateli polskich) – w Parlamencie Europejskim. Na terenie Polski współobowiązują więc podsystemy regulacji prawnych pochodzące z różnych centrów prawodawczych. Winny one koegzystować na zasadzie obopólnie przyjaznej wykładni i kooperatywnego współstosowania. Okoliczność ta w innej perspektywie ukazuje potencjalną kolizję norm oraz pierwszeństwo jednego z wyróżnionych podsystemów. Założenie wieloskładnikowej struktury systemu prawa obowiązującego w Polsce ma charakter generalny. Konstytucja, w następstwie regulacji zawartych w art. 9, art. 87 ust. 1 oraz w art. 90 – 91, uznaje tę wieloskładnikową strukturę unormowań obowiązujących na terytorium RP i przewiduje szczególny tryb jej wprowadzenia. Tryb ten wykazuje pokrewieństwo z trybem zmiany Konstytucji

(por. wyrok, wydany w pełnym składzie Trybunału, z dnia 14 listopada 2010 r., sygn. K 32/09, OTK ZU Nr 9/A/2010, poz. 108, s. 1284 oraz powołane tam orzecznictwo).

Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że przekazanie kompetencji „w niektórych sprawach” rozumiane musi być zarówno jako zakaz przekazania ogółu kompetencji danego organu, przekazania kompetencji w całości spraw w danej dziedzinie, jak i zakaz przekazania kompetencji co do istoty spraw określających gestie danego organu władzy państwowej. Konieczne jest więc precyzyjne określenie dziedzin i wskazanie zakresu kompetencji obejmowanych przekazaniem. Nie jest również możliwe rozumienie przekazania kompetencji w taki sposób, który oznaczałby dopuszczenie możliwości ustalenia jakichkolwiek kompetencji objętych przekazaniem w drodze domniemania. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że w demokratycznym państwie prawnym nie jest możliwe kreowanie kompetencji w drodze domniemania. Dotyczy to także stosunków w obrębie Unii Europejskiej, która, nie będąc państwem, posługuje się prawem, a zatem musi sprostać standardom w tej dziedzinie właściwym. Przekazanie kompetencji nie może prowadzić do stopniowego pozbawiania państwa suwerenności na skutek dopuszczenia możliwości przekazania kompetencji „w niektórych sprawach”. Jako wyjątek od zasady niepodległości i suwerenności państwa, przekazanie kompetencji w żadnym razie nie może być rozumiane jako przesłanka dopuszczenia dokonywania dorozumianej zmiany Konstytucji polegającej na tym, że na skutek przekazania następuje otwarcie możliwości obejścia wymagań sformułowanych w art. 90 ust. 1 Konstytucji. Tego rodzaju obejście reguł konstytucyjnych miałoby miejsce w przypadku uznania dopuszczalności rozszerzającej interpretacji zakresu kompetencji przekazanych, zwłaszcza przez dopuszczenie możliwości przekazania kompetencji innemu podmiotowi aniżeli organizacja międzynarodowa lub organ międzynarodowy, ewentualnie objęcie zakresem kompetencji przekazanych uprawnienia do

uznania za przekazane kompetencji nieobjętych przekazaniem. Instytucja przekazania kompetencji nie stwarza możliwości dokonywania zmian Konstytucji w drodze wykładni przyjaznej integracji europejskiej. Ani art. 91 ust. 1, ani art. 91 ust. 3 nie mogą stanowić podstawy do przekazania organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu upoważnienia do stanowienia aktów prawnych lub podejmowania decyzji, które byłyby sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. W szczególności wskazane tu unormowania nie mogą posłużyć do przekazania kompetencji w zakresie, który powodowałby, iż Rzeczpospolita Polska nie może funkcjonować jako państwo suwerenne i demokratyczne. Zagwarantowanie w art. 91 ust. 2 Konstytucji pierwszeństwa stosowania umów o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach” – przed postanowieniami ustaw niedających się współstosować – nie prowadzi do uznania analogicznego pierwszeństwa tychże umów przed postanowieniami Konstytucji. Konstytucja pozostaje zatem – z racji swej szczególnej mocy – prawem najwyższym Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do wszystkich wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach”. Z racji wynikającej z art. 8 ust. 1 Konstytucji, nadrzędność mocy prawnej Konstytucji korzysta na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania (por. *ibidem*, s. 1285 oraz powołane tam orzecznictwo, jak również poglądy doktryny).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził również, że nadrzędność Konstytucji w stosunku do całego porządku prawnego, w obszarze suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej, przejawia się w kilku płaszczyznach.

Po pierwsze, proces integracji europejskiej związany jest z przekazywaniem kompetencji w niektórych sprawach organom wspólnotowym (unijnym) i ma oparcie w samej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Mechanizm przystąpienia Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej znajduje

wyraźną podstawę prawną w regulacjach konstytucyjnych. Jego ważność i skuteczność uzależniona jest od spełnienia konstytucyjnych elementów procedury integracyjnej, w tym również – procedury przekazywania kompetencji.

Po drugie, nadrzędność Konstytucji znajduje potwierdzenie w konstytucyjnie określonym mechanizmie kontroli konstytucyjności Traktatu akcesyjnego oraz aktów stanowiących jego integralne składniki. Mechanizm ten został oparty na tych samych zasadach, na jakich Trybunał Konstytucyjny orzekać może o zgodności z Konstytucją ratyfikowanych umów międzynarodowych. W takiej sytuacji przedmiotem kontroli stają się także, jakkolwiek pośrednio, inne akty prawa pierwotnego Wspólnot i Unii Europejskiej stanowiące załączniki do Traktatu akcesyjnego.

Po trzecie, przepisy (normy) Konstytucji jako aktu nadrzędnego i stanowiącego wyraz suwerennej woli narodu nie mogą utracić mocy obowiązującej bądź ulec zmianie przez sam fakt powstania nieusuwalnej sprzeczności pomiędzy określonymi przepisami (aktami wspólnotowymi a Konstytucją). W takiej sytuacji suwerenny polski ustrojodawca zachowuje prawo samodzielnego zadecydowania o sposobie rozwiązania tej sprzeczności, w tym również o celowości ewentualnej zmiany samej Konstytucji.

Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego w stosunku do prawa krajowego jest silnie eksponowana przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Taki stan rzeczy jest uzasadniony celami integracji europejskiej oraz potrzebami tworzenia wspólnej europejskiej przestrzeni prawnej. Zasada ta stanowi niewątpliwie wyraz dążeń do zagwarantowania jednolitego stosowania i egzekucji prawa europejskiego. Nie ona jednak – na zasadzie wyłączności – determinuje ostateczne decyzje podejmowane przez suwerenne państwa członkowskie w warunkach hipotetycznej kolizji pomiędzy wspólnotowym porządkiem prawnym a regulacją konstytucyjną. W polskim systemie prawnym decyzje tego typu winny być

podejmowane zawsze z uwzględnieniem treści art. 8 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym pozostaje ona najwyższym prawem Rzeczypospolitej (por. wyrok, wydany w pełnym składzie Trybunału, z dnia 11 maja 2005 r., sygn. K 18/04, OTK ZU Nr 5/A/2005, poz. 49, s. 679).

Trybunał Konstytucyjny stanął również na stanowisku, że rozporządzenia unijne są aktami normatywnymi, których pozycja w polskim systemie konstytucyjnym została wyznaczona w art. 91 ust. 3 Konstytucji. Umową konstytuującą organizację międzynarodową – Unię Europejską są obecnie Traktat o Unii Europejskiej i Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jedną z zasad konstytucyjnych prawa unijnego jest zasada pierwszeństwa prawa unijnego (dawniej wspólnotowego) przed prawem państw członkowskich. Zasada ta została sformułowana w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, jakkolwiek można ją wyprowadzić pośrednio z różnych przepisów traktatowych, w szczególności tych, które określają obowiązki państw członkowskich związane z wykonywaniem prawa Unii. Z art. 91 ust. 3 Konstytucji wynika pierwszeństwo norm rozporządzeń unijnych w razie kolizji z ustawami. Konstytucja RP zachowuje natomiast nadrzędność i pierwszeństwo wobec wszystkich aktów prawnych obowiązujących w polskim porządku konstytucyjnym, w tym także prawa unijnego. Taka pozycja Konstytucji wynika z art. 8 ust. 1 Konstytucji i została potwierdzona w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku dotyczącym Traktatu akcesyjnego Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że Konstytucja pozostaje prawem najwyższym Rzeczypospolitej w stosunku do wszystkich wiążących Polskę umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji w niektórych sprawach. Konstytucja korzysta na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania. Wskazane stanowisko znalazło również potwierdzenie w wyroku dotyczącym Traktatu z Lizbony. Tezę tę, sformułowaną w kontekście relacji Konstytucji do traktatów, należy odnieść

także do relacji do aktów instytucji unijnych. Wobec wskazanej pozycji Konstytucji jako najwyższego prawa Rzeczypospolitej, dopuszczalne jest badanie zgodności z nią norm rozporządzeń unijnych (por. wyrok, wydany w pełnym składzie Trybunału, z dnia 16 listopada 2011 r., sygn. SK 45/09, OTK ZU Nr 9/A/2011, poz. 97, s. 1507 oraz powołane tam orzecznictwo).

W świetle przytoczonego wyżej orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dekodując zawartość normatywną unormowań rozporządzenia Rady w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, nie wolno ograniczać się do treści zawartych w Traktacie akcesyjnym, Traktacie lizbońskim i innych aktach prawnych Unii Europejskiej. W żadnym wypadku nie wolno pomijać w tym procesie regulacji polskiej ustawy zasadniczej. Innymi słowy, rozumienie sformułowania „utrzymanie przepisów krajowych” nie może prowadzić do wywiedzenia normy niezgodnej z polskim porządkiem konstytucyjnym.

Problematyka dotycząca uchwalania przez Parlament ustaw została uznana przez ustrojodawcę za tak istotną dla bytu państwa, że podstawowe zasady działalności ustawodawczej zostały unormowane bezpośrednio w ustawie zasadniczej. Konstytucja RP reguluje, między innymi, kwestię inicjatywy ustawodawczej (art. 118), procedurę rozpatrywania projektu ustawy, jak również wnoszenia i rozpatrywania poprawek (art. 119), uchwalania ustaw (art. 120), rolę Senatu w procesie ustawodawczym (art. 121 ust. 1 i ust. 2), a także rolę Prezydenta RP (art. 122).

Ustawa zasadnicza normuje również wypadki, w których Sejm ponownie proceduje nad uchwaloną już ustawą. Zgodnie z art. 122 ust. 5 Konstytucji RP, jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie wystąpił z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego w trybie ust. 3, może on z umotywowanym wnioskiem przekazać ustawę Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. Po ponownym uchwaleniu ustawy przez Sejm większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 7 dni

podpisuje ustawę i zarządza jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei, art. 121 ust. 3 ustawy zasadniczej stanowi, że uchwałę Senatu odrzucającą ustawę albo poprawkę zaproponowaną w uchwale Senatu, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Konstytucja RP nie przewiduje żadnych innych sytuacji, w których Sejm miałby ponownie uchwalać raz już uchwaloną przez siebie ustawę lub odrzucać poprawkę zaproponowaną przez inny podmiot niż Senat RP. Wprowadzenie możliwości, by ponowne uchwalenie ustawy lub jakiegokolwiek z jej przepisów przez Sejm następowało na skutek działań innego podmiotu niż Prezydent RP lub Senat RP, wymagałoby nowelizacji ustawy zasadniczej w trybie określonym w art. 235 Konstytucji RP. Z całą pewnością taka nowelizacja Konstytucji RP nie jest natomiast dopuszczalna w drodze rozporządzenia Rady, a zwłaszcza dyskusyjnej skąd inąd wykładni sformułowania „utrzymanie przepisów krajowych”, domagającej się ponownego uchwalenia przez Sejm przepisu art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. W omawianej sytuacji niedopuszczalne wydaje się również powoływanie się na zasadę pierwszeństwa prawa unijnego przed prawem krajowym, skoro problematykę ponownego uchwalania już raz uchwalonych ustaw normuje bezpośrednio Konstytucja RP, to jest najwyższe prawo Rzeczypospolitej Polskiej.

Znaczna część uzasadnienia analizowanego pytania prawnego została poświęcona wywodom Sądu Rejonowego dotyczącym kolizji pomiędzy kwestionowanym przepisem art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt a innymi obowiązującymi przepisami rangi ustawowej, to jest art. 9 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, jak również art. 2 pkt 2 i pkt 9 oraz art. 19 ust. 2 pkt 9 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania.



Zgodnie ze wspomnianym art. 9 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, w celu realizacji prawa do sprawowania obrzędów i czynności rytualnych związanych z kultem religijnym – gminy żydowskie dbają o zaopatrzenie w kosztowną żywność, o stołówki i łaźnie rytualne oraz o ubój rytualny. Z kolei, przepisy art. 2 pkt 2 i pkt 9 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania stanowią, między innymi, że korzystając z wolności sumienia i wyznania obywatele mogą w szczególności: zgodnie z zasadami swojego wyznania uczestniczyć w czynnościach i obrzędach religijnych oraz wypełniać obowiązki religijne i obchodzić święta religijne, jak również wytwarzać, nabywać i posiadać artykuły potrzebne do przestrzegania reguł religijnych. W końcu, zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 9 tejże ustawy, wypełniając funkcje religijne kościoły i inne związki wyznaniowe mogą w szczególności wytwarzać i nabywać przedmioty i artykuły potrzebne do celów kultu i praktyk religijnych oraz korzystać z nich.

W doktrynie przyjmuje się, że Trybunał Konstytucyjny nie jest właściwy do orzekania o zgodności ustawy zwykłej z innymi ustawami. Nie przewidują takiej kompetencji Trybunału ani przepisy Konstytucji, ani przepisy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Nie przewidywały takiej kompetencji Trybunału także poprzednio obowiązujące przepisy konstytucyjne i ustawowe. Trybunał zwracał także wielokrotnie uwagę, że relacje pomiędzy normami zawartymi w ustawach zwykłych nie mogą być rozpatrywane w kategoriach niezgodności hierarchicznej norm. Przy kontroli ustaw Trybunał rozstrzyga jedynie o ich zgodności z normami konstytucyjnymi, a nie rozstrzyga konfliktów „poziomych”, a więc pomiędzy normami o tej samej randze, bowiem to pozostawione jest sądom stosującym ustawy przy rozstrzyganiu konkretnych spraw (por. Jerzy Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Zakamycze 2000, s. 768 – 769 oraz powołane tam orzecznictwo).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, z treści art. 193 Konstytucji wynika, że każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Granice i przedmiot pytania prawnego określa art. 193 Konstytucji oraz art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym. W doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że pytanie prawne nie może dotyczyć jakiegokolwiek zagadnienia, lecz tylko problemu hierarchicznej zgodności aktu normatywnego, na którego podstawie sąd rozstrzyga sprawę. Oznacza to, że treścią pytania prawnego nie może być pytanie o znaczenie przepisu bez związku z pytaniem o konstytucyjność tego przepisu, gdyż byłoby to niedopuszczalne pytanie o wykładnię aktów normatywnych, a takiej kompetencji Trybunał nie ma. Przyjęcie odmiennego poglądu sprowadzałoby się do wkroczenia w pewnym sensie w kompetencje Sądu Najwyższego określone w art. 13 pkt 3 ustawy o SN (por. postanowienie z dnia 29 listopada 2001 r., sygn. P 8/01, OTK ZU Nr 8/2001, poz. 268, s. 1431 oraz powołane tam poglądy doktryny).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał również w swym orzecznictwie, że ustawodawca cieszy się względną swobodą stanowienia prawa odpowiadającego założonym celom politycznym i gospodarczym, a Trybunał Konstytucyjnym nie jest powołany do kontrolowania celowości i trafności przyjmowanych przezeń rozwiązań. Stwierdzał jednocześnie, że granice tej swobody ograniczają normy konstytucyjne, w tym zwłaszcza zasada demokratycznego państwa prawnego. Nie ulega wątpliwości, że Trybunał Konstytucyjny nie jest powołany do oceny „poziomej” zgodności aktów prawnych (badania wzajemnej zgodności aktów prawnych tej samej rangi), ani też do arbitralnej oceny racjonalności całych aktów prawnych (por. wyroki: z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. P 13/11, OTK ZU Nr 6/A/2012, poz. 67, s. 719

oraz powołane tam orzecznictwo, jak również z dnia 19 czerwca 2012 r., sygn. P 41/10, OTK ZU Nr 6/A/2012, poz. 65, s. 681).

W kontekście przytoczonych wyżej poglądów doktryny oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, opinia Sądu Rejonowego w Białymstoku, dotycząca wzajemnych relacji powołanych przepisów ustaw o ochronie zwierząt, o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, nie może zostać uznana za wystarczający argument mający przemawiać za usunięciem z obowiązującego porządku prawnego unormowania wskazanego w petitum pytania prawnego.

Niewątpliwie jednak owe wzajemne relacje wspomnianych regulacji mogą mieć określony wpływ na treść orzeczenia Sądu Rejonowego w Białymstoku w sprawie, w której sąd z pytaniem prawnym wystąpił. Jak się jednak wydaje, dekodowanie z obowiązujących przepisów rangi ustawowej normy prawnej, stanowiącej podstawę orzeczenia sądu, nie należy już do sfery hierarchicznej zgodności norm prawnych. Innymi słowy, analiza omawianej części argumentacji zawartej w pytaniu prawnym upoważnia do wysnucia wniosku, że odnosi się ona bardziej do sfery stosowania prawa, niż do zgodności tegoż prawa z wzorcami kontroli konstytucyjnej.

W doktrynie – co już podkreślono – przyjmuje się, że pytanie prawne nie może dotyczyć jakiegokolwiek zagadnienia, lecz jedynie zgodności przepisu prawa z normą hierarchicznie nadrzędną (w szczególności z Konstytucją). W konsekwencji należy wykluczyć dopuszczalność pytania prawnego o wykładnię przepisu prawa (por. Janusz Trzeciński i Marcin Wiącek, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, V Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tezy do art. 193, s. 12).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swym orzecznictwie, że przedmiotem jego badania nie są akty stosowania prawa, a więc prawomocne orzeczenia lub ostateczne decyzje zapadłe w indywidualnych sprawach, lecz

akty normatywne, na podstawie których rozstrzygnięcia te zostały wydane. Trybunał Konstytucyjny jest bowiem powołany do orzekania w sprawach zgodności z Konstytucją RP aktów normatywnych, w celu wyeliminowania z systemu prawnego przepisów z Konstytucją niezgodnych. Nie należy natomiast do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego kontrola ustaleń sądu ani też sprawowanie kontroli co do sposobu wykładni obowiązujących przepisów (por. wyroki: z dnia 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, OTK ZU Nr 3/2001, poz. 55, s. 320, z dnia 30 marca 2004 r., sygn. SK 14/03, OTK ZU Nr 3/A/2004, poz. 23, s. 339 oraz z dnia 1 lutego 2005 r., sygn. SK 62/03, OTK ZU Nr 2/A/2005, poz. 11, s. 130).

Trybunał Konstytucyjny stanął również na stanowisku, że nie można przedmiotem pytania czynić wątpliwości co do sposobu stosowania prawa przez sądy. Prowadziłoby to do przekształcenia pytania o hierarchiczną zgodność norm we wniosek o ustalenie wykładni ustawy lub aktu podustawowego. Trybunał Konstytucyjny nie jest już właściwy do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, nigdy zresztą sądy nie miały możliwości inicjowania postępowania przed Trybunałem w tym zakresie (por. postanowienie z dnia 22 marca 2000 r., sygn. P. 12/98, OTK ZU Nr 2/2000, poz. 67, s. 306 – 307).

Tym samym, Sąd Rejonowy w Białymstoku, procedując w sprawie środków odwoławczych wniesionych od postanowienia Prokuratora Rejonowego w Białymstoku, winien, w pierwszej kolejności, nie tylko dostrzec ewentualne kolizje między regulacjami rangi ustawowej, ale dokonać właściwej wykładni tych przepisów, umożliwiającej zdekodowanie z nich obowiązującej i zgodnej z Konstytucją RP normy prawnej, a następnie, w oparciu o tak zdekodowaną normę, wydać stosowne orzeczenie. Wykładnia ta winna nie tylko doprowadzić do usunięcia wątpliwości rodzących się na tle rozumienia użytej w przepisach aparatury pojęciowej, ale również do ustalenia wzajemnych relacji tych przepisów w drodze powszechnie stosowanych reguł, jak stosunek prawa

późniejszego do prawa wcześniejszego, stosunek regulacji szczególnych do ogólnych, a w razie potrzeby również wykładni celowościowej lub funkcjonalnej. Analiza niniejszego pytania prawnego nie dostarcza argumentów pozwalających na wysnucie wniosku, że Sąd Rejonowy podjął próbę dokonania stosownej wykładni wspomnianych regulacji.

Przepis art. 9 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej jest typową regulacją kompetencyjną, a nie materialną. Zawiera on, między innymi, sformułowanie, iż gminy żydowskie dbają o ubój rytualny. Nie do końca jest przy tym jasne, jaki, zdaniem Sądu Rejonowego, jest stosunek określenia „dbają” do samego dokonywania uboju rytualnego.

Odnosząc się do literalnej wykładni omawianego przepisu, w ocenie Rządowego Centrum Legislacji, wywodzenie z art. 9 ust. 2 omawianej ustawy uprawnienia gminy żydowskiej do przeprowadzenia uboju rytualnego jest wątpliwe. Zdaniem Rządowego Centrum Legislacji, przepis ten nie wyłącza zakazu przeprowadzenia uboju rytualnego i sankcji grożącej za naruszenie tego zakazu. Daje on prawo gminom żydowskim do dbania o ubój rytualny, jednak tylko w sytuacji, gdy ubój ten jest przez prawo dopuszczony (por. opinia Rządowego Centrum Legislacji z dnia 19 lipca 2013 r. wydana dla Ministra Administracji i Cyfryzacji, s. 5 – 6).

Nadto, w tym miejscu wypada odnotować, iż w literaturze dotyczącej omawianej problematyki przyjmuje się, że „przedmiotem regulacji [omawianej – wł.] ustawy jest całokształt stosunków między państwem a związkiem wyznaniowym jej podlegającym. Ponieważ judaizm w skali globalnej nie jest zorganizowany w jedną ogólnościową wspólnotę religijną, jak na przykład Kościół katolicki, co więcej: nierzadko w jednym państwie urzeczywistniony jest w kilku związkach wyznaniowych (denominacjach), trzeba podkreślić, że (...) ustawa dotyczy tylko jednej judaistycznej wspólnoty wyznaniowej w Polsce, a mianowicie tej, której trzonem są gminy wyznaniowe żydowskie. Jest

to w chwili obecnej największa polska denominacja judaistyczna, będąca bezpośrednim kontynuatorem historycznym (choć nie prawnym) gmin wyznaniowych żydowskich istniejących w II Rzeczypospolitej. Ustawa wyznaniowa nie dotyczy zatem w żadnym zakresie pozostałych żydowskich związków wyznaniowych, a ich byt prawny został uregulowany na podstawie wpisu do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych, prowadzonego w oparciu o art. 30 [ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania – wł.] (...). Chodzi o następujące podmioty: Niezależna Gmina Wyznania Mojżeszowego (numer w rejestrze: 150, data wpisu do rejestru: 3 lutego 2000 r.), Izraelicka Niezależna Gmina Wyznaniowa w Poznaniu (numer w rejestrze: 152, data wpisu do rejestru: 25 maja 2001 r.), Gmina Wyznaniowa Starozakonnych w Rzeczypospolitej Polskiej (numer w rejestrze: 155, data wpisu do rejestru: 2 września 2003 r.), Beit Polska Związek Postępowych Gmin Żydowskich (numer w rejestrze 171, data wpisu do rejestru: 30 lipca 2009 r.)” [Tadeusz J. Zieliński, (w:) *Ustawa o Stosunku Państwa do Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce, Komentarz*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 37 oraz powołane tam poglądy doktryny].

Tym samym, analizowana ustawa traktuje funkcjonujące w Polsce związki wyznaniowe żydowskie w sposób zróżnicowany, wyznaczając pozycję uprzywilejowaną jednemu z tych związków, to jest Związkowi Gmin Wyznaniowych Żydowskich (art. 1 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 2 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej). Wprawdzie ustawa deklaruje dobrowolność zrzeszania się w gminach żydowskich wszystkim osobom pełnoletnim wyznania mojżeszowego, posiadającym obywatelstwo polskie, zamieszkałym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 2 ust. 1), jednakże osoby pozostające poza gminami, tworzącymi Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich, nie są objęte dobrodziejstwami, które określa ustawa.

Jak wyżej sygnalizowano, przedmiotem wykładni Sądu Rejonowego w Białymstoku winny być również regulacje zawarte w ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. W szczególności art. 2 pkt 9 oraz art. 19 ust. 2 pkt 9 omawianej ustawy upoważniają obywateli oraz związki wyznaniowe do wytwarzania artykułów (przedmiotów) potrzebnych do przestrzegania reguł religijnych (celów kultu i praktyk religijnych). Jednakże art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt – jak już wcześniej odnotowano – stanowi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Tym samym, wydaje się niezbędne ustalenie, w drodze wykładni Sądu Rejonowego, czy w ogóle – a jeżeli tak, to ewentualnie w jakim zakresie – zwierzę może być potraktowane jako przedmiot (artykuł) potrzebny do przestrzegania reguł religijnych.

W kontekście powyższych wywodów należałoby dokonać oceny, czy skierowanie w niniejszej sprawie przez Sąd Rejonowy w Białymstoku pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego w ogóle było dopuszczalne.

W doktrynie przyjmuje się, iż funkcjonalna przesłanka wystąpienia z pytaniem prawnym polega na tym, że pytanie prawne może być wniesione tylko wtedy, kiedy sąd dojdzie do wniosku, że od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie toczącej się przed nim sprawy (por. Janusz Trzeciński i Marcin Wiącek, op. cit., s. 10).

W literaturze przedmiotu dominuje również pogląd, sformułowany na tle problemu ustalania relewantności pytania prawnego, że w razie powzięcia co do przepisu, który ma być przesłanką rozstrzygnięcia, wątpliwości natury konstytucyjnej, należy w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją RP (por. Zdzisław Czeszejko–Sochacki, *Procedury kontroli konstytucyjności norm*, [w:] *Studia nad prawem konstytucyjnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław

1997 r., s. 74 oraz Andrzej Kabat, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego*, BWP Justitia, Białystok 1995 r., s. 78).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć na uwadze, że z reguły brak będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchomienia instytucji pytań prawnych. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu. Innymi słowy – przesłanka funkcjonalna obejmuje m.in. konieczność wykazania, iż zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli zatem sąd orzekający poweźmie co do przepisu, który ma być przesłanką rozstrzygnięcia, wątpliwości natury konstytucyjnej, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją. Takie zachowanie stanowi realizację nakazu dokonywania wykładni ustaw w sposób zgodny z Konstytucją i winno poprzedzać wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w trybie art. 193 Konstytucji. Należy przy tym podkreślić, że proces wykładni tekstu prawnego, który doprowadził do zainicjowania przez sąd postępowania przed Trybunałem, leży u podstaw kontroli konstytucyjności prawa przez Trybunał Konstytucyjny i dlatego też rozumowanie sądu w tym zakresie podlega kontroli tego organu. Pogląd odmienny prowadziłby do stanu, w którym Trybunał Konstytucyjny musiałby ustosunkowywać się merytorycznie do pytań prawnych opartych na niepełnej bądź wadliwej wykładni dokonywanej przez sądy powszechne. Na treść konkretnej normy prawnej, która jest stosowana przez sąd, składa się nie



tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, oprócz skutków oddziałujących w płaszczyźnie generalnej (*erga omnes*), umożliwić ma więc jednocześnie rozstrzygnięcie jednostkowej sprawy, w związku z którą sformułowane zostało pytanie prawne. Dlatego przedmiotem pytania prawnego nie może być samodzielnie postawiony problem prawidłowości przyjmowanej przez sąd wykładni przepisów mających służyć za podstawę prawną wydawanego orzeczenia. Zagadnienie interpretacji kwestionowanych unormowań mogłoby natomiast mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny w sytuacji, gdyby sąd występujący z pytaniem prawnym uznał, że przyjęty w orzecznictwie i utrwalony sposób ich rozumienia pozostaje w sprzeczności z unormowaniami zawartymi w akcie hierarchicznie wyższym (por. postanowienie z dnia 15 maja 2007 r., sygn. P 13/06, OTK ZU Nr 6/A/2007, poz. 57, s. 852 – 853, jak również powołane tam orzecznictwo oraz poglądy doktryny).

Analiza pytania prawnego i stanu faktycznego sprawy zawisłej przed Sądem Rejonowym w Białymstoku zdaje się wskazywać, że niespełnione zostało wymaganie zależności między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem zadającym pytanie.

W pierwszej kolejności wypada odnotować, że sprawa tocząca się przed Sądem Rejonowym w Białymstoku ma charakter precedensowy. Jak już sygnalizowano we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, obowiązujący obecnie, w omawianym zakresie, stan prawny powstał po wyeliminowaniu z porządku prawnego przepisu § 8 ust. 2. rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków uboju i metod uboju, wobec uznania tego przepisu przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z art. 34 ust. 1 i ust. 6 ustawy o ochronie zwierząt oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP. Wyrok ten

wszedł w życie z dniem 31 grudnia 2012 r. Tym samym, brak jeszcze orzecznictwa sądowego w omawianym zakresie. W nowym stanie prawnym nie utrzymała się również żadna praktyka współstosowania przepisów rangi ustawowej dotyczących tej materii (art. 1 ust. 1, art. 34 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, art. 9 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, jak również art. 2 pkt 2 i pkt 9 oraz art. 19 ust. 2 pkt 9 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania). Natomiast, jak się wydaje, zachowują aktualność przytoczone we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska poglądy doktryny.

W wyżej zarysowanym kontekście tym większego znaczenia nabiera podnoszona już okoliczność, że Sąd Rejonowy w Białymstoku nie wykorzystał wszystkich możliwych sposobów interpretacji tak zakwestionowanego przepisu, jak i innych wymienionych w pytaniu prawnym przepisów rangi ustawowej. Ograniczając się do wyrażenia opinii o kolizji między tymi przepisami, Sąd Pytający nie podjął próby zdekodowania ich zawartości normatywnej, a w szczególności ustalenia zgodnej z Konstytucją normy prawnej mogącej stanowić podstawę orzeczenia tegoż sądu.

Tym samym, skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego pytania prawnego w niniejszej sprawie wydaje się co najmniej przedwczesne. W szczególności, pytanie prawne, w obecnym kształcie, nie pozwala na kontrolę procesu wykładni tekstu prawnego, który doprowadził Sąd Rejonowy w Białymstoku do zainicjowania postępowania przed Trybunałem. Nadto, rezygnując z przeprowadzenia interpretacji w sposób zgodny z Konstytucją wszystkich powołanych – tak w petitum, jak i w uzasadnieniu pytania prawnego – regulacji, Sąd pytający zdaje się zmierzać do zakwestionowania samego bytu nakazu uśmiercania zwierząt kręgowych w ubojni jedynie po uprzednim pozbawieniu świadomości, a nie do uzyskania możliwości swobodnego i pełnego zbadania sprawy, w związku z którą pytanie prawne zostało skierowane.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, że wobec braku zaistnienia przesłanki funkcjonalnej w pytaniu prawnym Sądu Rejonowego w Białymstoku, postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym – z uwagi na niedopuszczalność orzekania.

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia  
Prokuratora Generalnego  
*Robert Hernand*  
Zastępca Prokuratora Generalnego